

KAZIMIERZ PALCZEWSKI

ur. 1929; Natalin



Miejsce i czas wydarzeń	Piaski, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, praca krawca, warsztat krawiecki

Terminowanie u krawca Cieślika w Piaskach

Z płacem poszedłem do tego krawca, nazywał się Cieślík. W Piaskach. Robiło już tam czterech uczniów, trzech chłopaków i dziewczuszka, ładna taka była, Ola, no ja piąty. No ten piąty, to najmłodszy, węgiel musiał przynieść z komórki, wodę do kuchni szefowi przynieść, przez szosę przechodzić, w Piaskach pompa była na środku, do tej pompy dwa wiadra i trza było nosić, a jak pranie, to nie daj Bóg. No i pozamiatać warsztat, posprzątać, żelazko pilnować, bo na węgiel był, nie na prąd. Do piekarni po węgiel rano się przychodziło, trza było iść z workiem, przynieść. Ale się wziąłem, nie to, że tam głupoty mi jakieś się trzymały, tylko mówię: „Jesteś tam, to się musisz czegoś nauczyć.” Zaczynało się od prucia, od prasowania tych poprutych rzeczy, bo wszystko przerabiało się z wojskowych płaszczy, kurtki się robiło. No i tak zacząłem tę robotę jako krawiec. Pierwsza moja praca po wyzwoleniu, nauka. Nawet pięciu groszy nie płacił. My jemu nie płacili i on nam nie płacił. Dopiero po trzech latach płacił. Ja dwa lata byłem. Może byłbym dłużej, ale nie można było.

On był jeszcze księżym krawcem, sutanny szył. Obrabiał całe kurie biskupie w Lublinie. Wszystkim księżom sutanny, no i rzeczy cywilne robiliśmy. Mnie szykował na tego księżego krawca. Ale... dwa lata przerobiłem, a ta szefowa zakochała się czy co we mnie, bo byłem wysoki chłopak, szczupły. Czterdzieści sześć lat miała, a on był też dużo starszy, bo był legionistą ten Cieślík Kazio. A ona była dranna kobieta. No i coraz ostrzej, ostrzej i zabrałem się, odeszłem.

Data i miejsce nagrania	2014-09-19
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"